Nr. 106 Rok 42

Oplata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 10-go września 1935 r.

Liga Narodów obraduje

nad zatargiem włosko-abisyńskim

W środę dnia 4-go sierpnia br. Liga Narodów rozpoczęła obrady nad zażegnaniem zatargu włosko-abisyńskiego. Przewodniczy obradom delegat Argentyny p. Ruiz Guinozu. Polskę reprezentuje minister Beck.

Jako pierwszy zabrał głos minister angielski Eden, który złożył sprawozdanie z przebiegu paryskiej konferencji trzech (Anglji, Francji i Włoch) odbytej w miesiącu lipcu. Jak wiadomo konferencja ta z powodu nieugiętego stanowiska Włoch nie doprowadziła do ustalenia jakiegoś sposobu rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego.

Po przemówieniu premjera francuskiego Lavala zabrał wreszcie głos przedstawiciel Włoch baron Aloisi. Przemówienie jego utrzymane było w ostrym i niezwykle stanowczym tonie. Uwypukliło ono raz jeszcze trudności w jakich znalazła się Liga Narodów.

WŁOCHY OSKARŻAJĄ.

Abisynja — zdaniem Włoch — nie może być wogóle traktowana na równi z innemi państwami. Abisynja jest państwem barbarzyńskiem — mówi bar. Aloisi — niezdolnem do prowadzenia własnego rządu. Rząd abisyński nie panuje nad koczowniczemi plemionami, zaludniającemi jego terytorjum, któremu brak nawet ściśle wytyczonych granic. Abisynja jest uzbrojoną, zagraża kolonjom włoskim, zagraża bezpieczeństwu Włoch. Koczownicze bandy abisyńskie napadają na terytorjum włoskich kolonij i napastują spokojną ludność pograniczną.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat Włoch wskazywał, że Abisynja łamie pakty Ligi Narodów i Liga Narodów powinna usunąć Abisynję z pośród członków swoich. Na tem posiedzenie w środę zamknięto.

ABISYNJA PROTESTUJE.

Na posiedzeniu w czwartek jako pierwszy przemawiał delegat Abisynji profesor Jeze. Prof. Jeze ostro zaprotestował przeciwko oskarżeniu Włoch, zbijając po kolei wszystkie zarzuty.

W czasie przemówienia delegata Abisynji prof. Jeze, delegat Włoch oświadczył, że nie usiądzie nadal przy jednym stole z delegatem Abisynji. Następnie delegat Włoch opuścił salę obrad.

O godz. 17-ej odbyło się jawne posiedzenie Ligi. Przewodniczący poprosił przedstawiciela Abisynji do stołu. Wobec tego baron Aloisi zerwał się i wyszedł z sali obrad. Na sali zapanowała konsternacja.

Obawiano się, że wyjście przedstawiciela Włoch z sali obrad oznacza wystąpienie Włoch z Ligi Narodów. Tymczasem okazuje się, że to była tylko jaskrawa manifestacja.

KOMITET PIĘCIU.

Następnie wybrano Komitet pięciu, któryby miał przeprowadzić dalsze rozmowy w celu pokojowego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego. Do komitetu tego mają należyć przedstawiciele Anglji, Francji, Polski, Hiszpanji i Turcji. Przedstawiciel Polski min. Beck zaznaczył, że bez przedstawicieli najbardziej zainteresowanych państw, taki Komitet nie miałby po wodzenia.

Przedstawiciel Polski min. Beck uważał, że wystarczyłby Komitet składający się z 3 osób i zaznaczył dalej, że do Komitetu Polska nie mogłaby należyć. Uważamy, że raczej to pierwotne stanowisko p. Becka było słuszne. Uważamy, że lepiej byłoby, gdyby Polska się do tej sprawy nie mieszała. Nie wiedzieć dlaczego właściwie taka zaszła zmiana.

WŁOCHY CHCĄ: WSZYSTKIEGO!

Po posiedzeniu Rady Ligi Narodów delegat włoski, bar. Aloisi, udzielił przedstawicielom prasy odpowiedzi na liczne pytania.

Zapytany, czy uważa omówione przez ministra Edena propozycje za podstawę do dalszych rokowań, baron Aloisi oświadczył, że **propozycje brytyjskie nie mogą stanowić podstawy nawet do rozpoczęcia jakichkolwiek rokowań**, nie pokrywałyby one bowiem nawet tych ofiar i wydatków, które Włochy poniosły w ostatnich miesiącach dla przygotowania obrony swych interesów w Afryce wschodniej.

Na pytanie, czego chciałyby Włochy od Abisynji, baron Aloisi odpowiedział: **Wszystkiego.**

Zapytany dalej, czy nie zamierza rokować wprost z przedstawicielem Abisynji, baron Aloisi odpowiedział, że **rokowania Włoch z przedstawicielem takiego państwa, jak Abisynja, nie mogą wchodzić w rachubę.** Włochy obecne są w Genewie tylko po to, aby rokować z Radą Ligi Narodów.

Na pytanie, jak rząd włoski może pogodzić swoje postępowanie wobec Abisynji z zobowiązaniami, jakie zaciągnął, podpisując pakt o nieuciekaniu się do wojny, baron Aloisi odparł z ożywieniem:

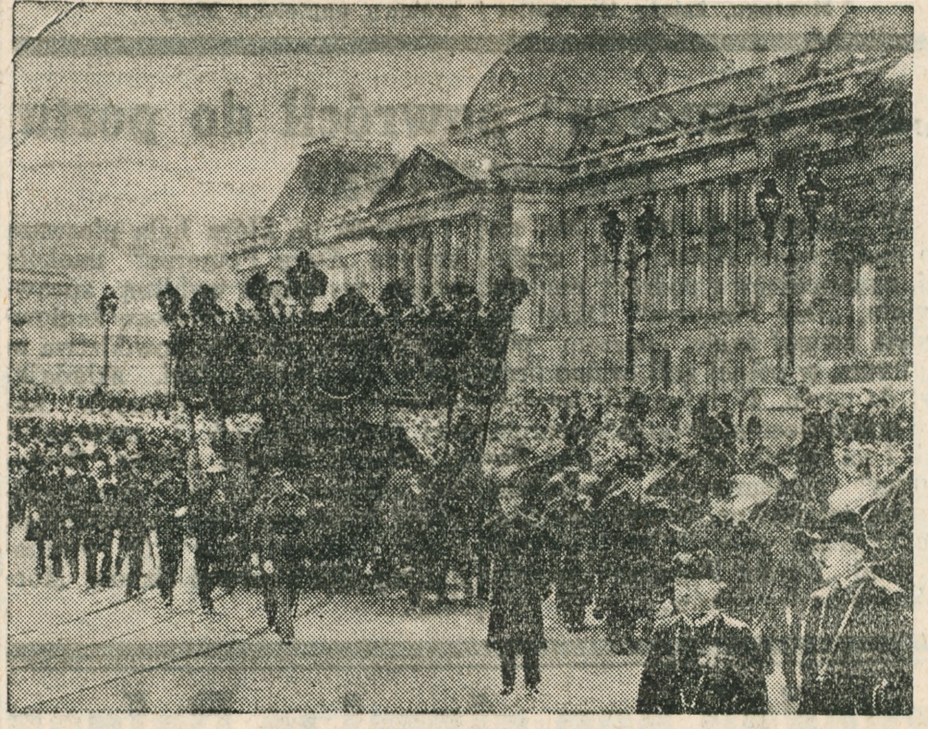
Trzeba raz na zawsze skończyć z mieszaniem paktu Kelloga do zatargu włosko-abisyńskiego.

Ewentualne propozycje Rady Ligi — mówił baron Aloisi — będziemy jeszcze badali i odpowiemy na nie wyraźnem „tak" albo „nie", **ale z przedstawicielem Abisynji w Radzie Ligi nie będziemy dyskutowali i nie damy żadnej odpowiedzi na jego wywody.** Moja deklaracja zawiera wszystko, co miełiśmy do powiedzenia.

Koncesja abisyńska wycofana

Udzielenie przez Abisynję koncesji na prawo wydobywania nafty angielsko-amerykańskiemu towarzystwu, wywołało w świecie wielkie poruszenie. Jak się następnie okazało, kocesja udzielona została nie angielsko-amerykańskiemu konsorcjum, a tylko amerykańskiemu towarzystwu naftowemu.

Rząd amerykański zaproponował jednak, by towarzystwo to odstąpiło od koncesji, ponieważ w tej chwili w momencie zatargu włosko-abisyńskiego, sprawa ta jest rządowi amerykańskiemu nie na rękę. Towarzystwo naftowe odstąpiło wobec tego od koncesji.



Ostatnia droga królowej Astrid
Karawan z trumną, zawierającą zwłoki królowej Astrid w drodze z zamku do katedry.

Marsz chłopów na stolicę

Rozruchy chłopskie na Litwie nie ustają

W związku z ostatniemi rozruchami włościańskiemi na Litwie aresztowano przeszło 100 osób, w tej liczbie generalnego sekretarza partji ludowo-socjalistycznej, redaktora Oskenisa. Również przewodniczący tej partji, b. prezes ministrów Sleżewicius, był przesłuchiwany przez policję. Rozruchy wśród chłopów w Południowej Litwie wygasają, natomiast na północy i zachodzie dochodzi podobno do nowych zajść.

Włościanie w Szakach przygotowują się do marszu na Kowno. W Taurogach nad granicą kłajpedzką zostały podpalone dwa domy, w których mieściły się towarzystwa młodzieży litewskiej. Rząd litewski w obawie przed dalszemi rozruchami zarządził podwyższenie w Kownie ceny mleka o 10 centów na litrze.

Papież o wojnie obronnej

Słowa, które przed kilku dniami Papież w ojcowskiem swem zatroskaniu poświęcił widmu zagrażającej światu wojny, wielkie wszędzie wywarły wrażenie. Czy jednak, jak pragnie tego Ojciec św., a z Nim cały świat chrześcijański, poruszyły sumienia? Niestety są tacy, którzy w słowach papieskich dojrzeć usiłują potwierdzenie dla pewnego rodzaju wojny, mianowicie wojny, wywołanej koniecznością rozwoju nazewnątrz. Tymczasem to, co o wojnie mówi Pius XI, jest zupełnie jasne i niedwuznaczne.

Oto jak brzmią słowa Ojca św. w możliwie najściślejszem tłumaczeniu:

„Sama myśl o wojnie, nic do niej nie dodając (o ile możliwem jest tu coś dodawać), przyprawia o drżenie. Widzimy już, że mówi się — zagranicą — o wojnie zaborczej, zaczepnej. Jest to przypuszczenie zawstydzające. Wojna, która by była zaborczą, byłaby oczywiście wojną krzywdzącą, czemś przechodzącem wszelkie wyobrażenie, rzeczą niewymownie smutną i okropną. O wojnie krzywdzącej nie potrafimy myśleć, nie możemy rozważać jej możliwości i zdecydowanie ją odrzucamy. Nie wierzymy i nie chcemy wierzyć w wojnę krzywdzącą.

Z drugiej strony — we Włoszech — mówi się, jakoby szło o wojnę słuszną, ponieważ wojna obronna dla ochrony granic przed ciągłem i nieustannem niebezpieczeństwem, wojna, która stała się niezbędną dla odpływu z dnia na dzień wzrastającej ludności, wojna podejmowana dla obrony lub zagwarantowania bytu materjalnego jakiegoś kraju, usprawiedliwiać by się miała sama przez się.

Prawda tymczasem, prawda — i nie możemy powstrzymać się od zastanawiania się nad tem — że jeśli może istnieć ta potrzeba, — jeśli również istnieje konieczność zapewnienia przez obronę bezpieczeństwa granic, to tylko moglibyśmy sobie życzyć, by do rozwiązania wszystkich tych trudności można było dojść innym sposobem, a nie wojną. W jaki sposób? Oczywiście nie łatwo to powiedzieć, nie sądzimy jednak, aby to było niemożliwem, Trzeba zbadać tę możliwość.

Jedno wydaje się Nam nie ulegać wątpliwości, mianowicie, jeśli potrzeba rozwoju nazewnątrz jest faktem z którym trzeba się liczyć, to prawo obrony posiada granice i hamulce, których trzeba przestrzegać, aby obrona nie stała się karygodną. — W każdym bowiem razie błagamy Pana Boga, by wspierać raczył akcję i zabiegi mężów światłych, rozumiejących czego wymaga prawdziwe szczęście ludów i sprawiedliwość społeczną, takich mężów, którzy robią wszystko, co w ich mocy, nie w drodze gróźb, mogących wskutek rozdrażnienia umysłów tylko pogarszać sytuację, czyniąc ją z dnia na dzień trudniejszą, bardziej groźną, mężów, którzy czynią wszystko, co mogą, nie przez odraczanie sprawy, co jest tylko stratą drogiego czasu, lecz z intencją prawdziwie ludzką, prawdziwie dobrą dokładają wszelkich starań, aby dokonać dzieła uspokojenia, dzieła pokoju w rzeczywiście szczerym zamiarze odwrócenia wojny. Błagamy P. Boga, by raczył błogosławić tej akcji i tym usiłowaniom i zachęcamy was do wspólnych z Nami do Niego modłów."



Zaręczyny na dworze angielskim.

Przed paru dniami na królewskim dworze angielskim odbyły się zaręczyny trzeciego syna angielskiej pary królewskiej księcia Gloucester z Alicją Montagu-Douglas-Scott. Na rycinie widzimy od lewej: król Jerzy, p. Alicja Montagu, książe Gloucester i królowa angielska Mary.

„Dar Pomorza" powrócił do portu macierzystego

W poniedziałek dnia 2 bm. rano minął cypel Helski pod żaglami, powracający z podróży naokoło świata, „Dar Pomorza". Okręt na redzie zwinął żagle, poczem pod motorem, w pełnej gali, wolno przybył do portu. W tej chwili wszystkie znajdujące się statki w porcie, jak i na redzie powitały „Dar Pomorza" rykiem syren. Tysiączne rzesze, zebrane na dworcu morskim i nabrzeżach wznosiły głośne okrzyki. Nad „Darem Pomorza" krążyła eskadra hydroplanów.

Podróż ta, która była pierwszą podróżą „Daru Pomorza" naokoło świata, wykazała wybitną sprawność nawigacyjną naszego żaglowca ćwiczebnego, jego dowództwa oraz wyszkolenia załogi, składającej się z przyszłych oficerów naszej floty wojennej i marynarki handlowej. Obsada „Daru Pomorza" składała się z kapitana, 5 oficerów, kapelana, lekarza, 5 instruktorów, 21 marynarzy i 68 wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej.

Nowa plaga wsi

Wędrowni handlarze - wyłudzacze pogłębiają nędzę wsi.

Na wsi zauważyć się daje nowy typ domokrążców, którzy uprawiają t. zw. handel zamienny. Handlarze ci krążą po wioskach z drobiazgami i za igły, szpilki, nici, tandetne zwierciadełka itp. wyłudzają wędrowni handlarze od chłopów jajka, len, płótno. Za towar małowartościowy biorą produkty o 100 do 300 proc. większej wartości.

W niektórych okolicach kraju pojawia się po 2—3 wędrownych handlarzy w miesiącu, wskutek czego wieś traci na tych transakcjach handlowych poważne kwoty pieniężne. Działacze wiejscy i oświeceni chłopi podjęli akcję uświadamiającą i przestrzegającą rolników przed wędrownymi handlarzami, którzy nazywani są nową plagą wsi.

Huragan na Florydzie

Nad wyspami Floryda Keys, leżących w pobliżu półwyspu Floryda, przeszedł gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie spustoszenia.

75-ciu członków amerykańskich legjonu b. kombatantów, którzy zajęci byli przy budowie dróg na wyspach Floryda Keys, zginęło w czasie tornado, który nawiedził te wyspy. Pozatem 47 członków legjonu odniosło rany. Straszliwy huragan zniszczył szereg wsi. Rozpoznano około 100 zabitych. Zachodzi obawa o los tysięcy osób w głębi kraju, gdzie komunikacja jest przerwana.

Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z zachodnią Florydą zostały całkowicie przerwane. Drogi i tory kolejowe są uszkodzone. Tornado ze szczególną siłą przeszedł nad miastem Tampa, liczącem 50.000 mieszkańców. W Boca Grande szybkość wiatru przewyższa 150 km na godzinę. Szkody są bardzo wielkie. Ilość ofiar katastrofy dotychczas nie jest znana.

Na wyspach Floryda Keys, które pierwsze zostały nawiedzone przez huragan, mieszka kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na pomoc dotkniętej przez katastrofę ludności podążyły liczne statki.

Katastrofalny spadek cen ziemi w Polsce

Wskutek katastrofalnego spadku cen produktów rolnych i to zarówno hodowlanych jak i ziemiopłodów, gospodarka rolna zaczęła być mocno, mocno deficytową, czyli, że rolnik przy najsilniejszym wysiłku, pracował ze stratami.

Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju konjunkturze w rolnictwie ceny ziemi musiały ogromnie spadać.

Mały Rocznik Statystyczny podaje właśnie ciekawe zestawienia wykazujące, jak mocno w latach ostatnich spadły ceny ziemi w Polsce. I tak okazuje się, że ceny te spadły przeciętnie trzykrotnie, a w niektórych dzielnicach nawet czterokrotnie.

Za ziemię z budynkami, inwentarzem oraz zapasami, ziemię żytnią dobrą, zdatną pod uprawę pszenicy, płacono w r. 1928 za 1 ha:

w woj. śląskiem 3.750 zł,
południowych — 3.750 zł,
centralnych — 2.830 zł,
poznańskiem i pomorskiem — 2.710,
wschodnich — 1.680 zł.

Za ziemię żytnio-ziemniaczana płacono w r. 1925 za 1 ha:

w woj. śląskiem 3.400 zł,
południowych 3.010 zł,
centralnych — 2.130 zł,
poznańskiem i pomorskiem 2.130 zl,
wschodnich 1.470 zł.

Bardzo duży spadek wykazuje już pierwsze półrocze r. 1933. I tak za 1 ha żytnio- z iemniaczanej średniej — gospodarstwa małe — płacono:

w woj. śląskiem 2.370 zł,
południowych 1.670 zł,
poznańskiem i pomorsk. 1.300 zł,
centralnych 1.180 zł,
wschodnich 650 zł.

Za gospodarstwa włościańskie większe — w woj. śląskiem 2.100 zł, południowych 1.660 zł, poznańskiem i pomorskiem 1.200 zł, centralnych 1.770 zł. wschodnich 660 zł. Za gospodarstwa folwarczne — w woj. śląskiem 1.770 zł, południowych 1.490 zł, centralnych 1.100 zł, poznańskiem i pomorskiem 1.080 zł, wschodnich 660 zł.

Za ziemię bez budynków, inwentarza i zapasów, ziemię żytnio-pszeniczną płacono w r. 1928 za 1 ha: w woj. śląskiem 2.670 zł (2.290), południowych 2.240 (3.090), centralnych 2.330 (1.710), poznańskiem i pomorskiem 2.020 zł (1.500), wschodnich 1.210 (820). W nawiasie podaliśmy cenę za ziemię żytnio-ziemniaczaną.

W pierwszem półroczu r. 1933 za 1 ha żytnio-ziemniaczanej średniej, za gospodarstwa włościańskie małe (następna cyfra dotyczy gospodarstw włościańskich większych, a trzecia gospodarstw folwarcznych) płacono: w woj. śląskiem 1.500, 1.360 i 1.220, południowych 1.270, 1.240 i 1.156. centralnych 860, 850 i 840, poznańskiem i pomorskiem 830, 810 i 730, wschodnich 460, 470 i 460 zł.

Prześladowania Kościoła Katol.

w Sowietach nie ustają

Od osoby, przebywającej na terenie Rosji sowieckiej, KAP-wa otrzymała ostatnio następujące informacje o dalszych prześladowaniach religijnych w tym kraju.

Położenie Kościoła katolickiego na terenie sowietów budzi coraz większy niepokój wśród katolików całego świata. Prowadzona przez wojujący komunizm akcja wysiedlania lub więzienia kapłanów i zamykania kościołów, nietylko nie słabnie, lecz wprost przeciwnie w ciągu ostatnich miesięcy przybiera rozmiary zastraszające.

Wysiedlenie wielce zasłużonego ojca Amoudru, dominikanina, duszpasterza w Leningradzie, w głębokim żalu pogrążyło serca jego parafjan oraz napełniło je niepokojem o los świątyń katolickich w tem mieście, w których obronie wydalony pasterz walczył z nieustającą energją.

Prześladowanie Kościoła na terenie Ukrainy jest bodaj jeszcze bardziej gwałtowne. Władze tamtejsze wyznaczają ogromne podatki na świątynie, gdy zaś ściągnięcie tych wielkich sum okaże się niemożliwe, zamykają kościoły i zamieniają je na składy zbożowe lub kina. Pod tym pretekstem zamknięte zostały kościoły w Połonnem Berszadzie i Obodówce, ostatnio zaś władze sowieckie zapowiedziały zabranie kościołów w Żytomierzu i Winnicy.

Przedmiotem szczególnie zajadłych prześladowań są kapłani katoliccy. Po aresztowaniu szeregu księży, wśród których wymienić należy ks. Szenfelda w Kijowie, administratora kościoła katolickiego na Ukrainie ks. Juchniewicza, oraz ostatniego unitę ks. Szczepaniuka, sytuacja Kościoła na Ukrainie przedstawia się tragicznie, bowiem pousuwani zostali niemal wszyscy kapłani, mogący administrować sprawami kościelnemi, a władze bolszewickie przystępują do masowego zamykania pozostałych świątyń.

Na terenie Białorusi stosowane są podobne metody. Ze 120 kościoków pozostaje jeszcze czynnych niespełna 30, a wskutek systematycznej akcji władz dalszy byt nielicznych świątyń jest zagrożony. Z większych ośrodków notować należy zamknięcie kościołów w Słucku, Złobinie, Rohaczewie i Łohojsku. W wyniku aresztowań i wysiedlania na terenie Białorusi znajduje się obecnie tylko 12 księży, a wśród nich siedmiu starców, nie mogących już niemal spełniać obowiązków kapłańskich.

Na terenie całego Związku sowieckiego dokonywane są liczne aresztowania i wysiedlania członków kościelnych rad administracyjnych oraz stosowane są wszelkie szykany w stosunku do osób, biorących udział w chórach kościelnych i należących do bractw oraz w stosunku do osób, uczęszczających do kościoła.

Zgon gen. Skrzyńskiego

WWarszawie zmarł w 58 roku życia śp. Stan. Skrzyński, generał brygady w stanie spoczynku. Był on jednym z tych Polaków, którzy, służąc w wojsku rosyjskiem, tworzyli armję polską. Był organizatorem t. zw. oddziału wojskowego odeskiego.

W odrodzonej Polsce walczył o Lwów. **Również z 16 dywizją strzelców pomorskich wkroczył na Pomorze w r. 1919**, przejmując władzę z rąk niemieckich. Walczył również na froncie bolszewickim.

Był on również członkiem pierwszej kapituły orderu „Virtuti Militari". Śp. gen. Skrzyński pochowany został w grobach rodzinnych na Powązkach.

Rozpoczęcie przeklasyfikowania gruntów dla podatku gruntowego

W Dzienniku Ustaw nr. 67 ogłoszone zostało rozporządzenie o terminie rozpoczęcia prac komisyj klasyfikacyjnych dla przeklasyfikowania gruntów do podatku gruntowego.

W myśl tego rozporządzenia termin rozpoczęcia prac od 1-go września br. rozpoczął się dla następujących komisyj klasyfikacyjnych:

1) Głównej Komisji Klasyfikacyjnej przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie,

2) wojewódzkich komisyj klasyfikacyjnych w województwach białostockiem, krakowskiem, lwowskiem, nowogrodzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, śląskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, wileńskiem i wołyńskiem,

3) w powiatowych komisyj klasyfikacyjnych we wszystkich powiatach w województwach nowogródzkiem, poleskiem, śląskiem, stanisławowskiem, wileńskiem i wołyńskiem, oraz powiatach Białystok, Bielsk Podlaski, Grodno, Sokółka i Wołkowysk w województwie białostockiem, w powiatach Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Jasło, Kraków, Mielec, Ropczyce, Tarnów i Wadowice w województwie krakowskiem, w powiatach Brzozów, Gródek Jagielloński, Jarosław, Krosno, Lubaczów, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Rawa Ruska, Sambor, Sanok, Sokal, Tarnobrzeg i Żółkiew w województwie lwowskiem, w powiatach Brodnica, Chełmno, Działdowo, Grudziądz, Lubawa, Sępólno, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, oraz w powiecie morskiem w województwie pomorskiem, w powiatach Bydgoszcz, Chodzież, Gniezno, Inowrocław, Jarocin, Kępno, Kościan, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Mogilno, Oborniki, Ostrów, Poznań, Rawicz, Śrem, Środa, Szamotuły, Wągrówiec, Września i Wyrzysk w województwie poznańskiem, oraz w powiatach Brzeżany, Czortków, Kamionka Strumiłowa, Podhajce, Przemyślany, Trembowla, Zaleszczyki i Zbaraż w województwie tarnopolskiem.

Walka z bezprawnem rybołóstwem

10 zł nagrody za każdego kłusownika.

Bezprawne rybołóstwo rozpanoszyło się w Polsce tak dalece, że zagraża ono w wielkiej mierze racjonalnej gospodarce rybnej.

To też ministrestwo rolnictwa i reform rolnych zdecydowało wyasygnować nagrody pieniężne dla policji za zwalczenie bezprawnego rybołóstwa.

Policjanci, którzy przyczynią się do schwytania wędkarzy bez wymaganych kart na rybołóstwo, otrzymywać będą nagrody pieniężne do [illegible] zł.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 7-gc września 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,00—17,50	16,25—16,75	17,00—17,25	15,00—15,50
Żyto	12,00—12.50	12,00—12,25	13,25—13,50	12,00—12,25
Jęczmień	12,25—13,75	12,75—13,25	13,25—13,50	13,50—14.00
Jęczmień brow.	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	15,50—16,00
Owies	14,75—15,25	13,75—14,25	13,50—13,75	14,00—14,50
Mąka pszen.65%	23,00—25,00	26,00—27,00	28,50—29,00	22,00—23,00
Mąka żytnia 65%	20,00—21 00	17,25—18,75	21,50—22,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,00— 9,50	9,00— 9,75	8,25— 8,75	9,00— 9,50
Otręby żytnie	8,00— 8,50	9,50—10,00	8,25— 8,50	9,00— 9,50
Rzepak	34,50—35,50	32,50—33,50	33,00—34,00	34,00—36,00
Groch polny	22,00—24,00	25,00—27.00	23,00 25,00	21.00—23,00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	13,50—13,75	14,00 15,00	13,00—13,75
Kuchy lniane	16,00—16,50	17,50—17,75	20,00 20,50	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4.50 5,00	4,75— 5,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,50— 6,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	6,00— 6,50	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 28.31; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,18

Wartość dolara.: 5,27. — Wartość gramu złota: 5,92




VAL GIELGUD. (67

ich wypukłych powierzchniach. W górze wisiało ciemnobure niebo, optycznie tak niskie, że aż przygniatające. Siodła trzeszczały lekko, szabla Konstantego dzwoniła o strzemię. Silnie pogrzane konie szły wytrwale. Wyjechali na małe płaskowzgórze, tworzące rodzaj siodła. Droga wiła się tu między dwiema stożkowatemi górkami. — Karolina, która jechała przodem, przystanęła, żeby dać koniowi chwilkę wytchnienia i pozwolić Jardanowi zrównać się z sobą. Nagle, o krok przed nią coś trzepnęło w ziemię i naokoło rozsypały się drobne kamyczki.

Otworzyła szeroko zdziwione oczy.

— Z konia i plackiem na ziemię! — krzyknął rozkazująco Konstanty.

Sam zeskoczył błyskawicznie, zaciągnął swego wierzchowca pod skałę i zdjął karabin. Karolina poszła za jego przykładem, o ile posłusznie o tyle niezręcznie. Nie chciało jej się wierzyć, że znalazła się pod prawdziwym ogniem, lecz świst następnych pocisków przywrócił jej poczucie rzeczywistości.

— Plecami do skały i nie puszczaj koni! — krzyknął znów Konstanty.

Wyjął z torby przy siodle polową lornetę, zarzucił sobie na szyję i trzymając w ręku karabin, popełznął na brzuchu w kierunku zbocza, pokrytego zielonemi od mchu kamieniami. Karolina siedziała pod skałą, patrząc za nim z zachwytem. Straciła bo niemal z oczu i dopiero błysk soczewki Zeissa w słońcu wskazał jej miejsce, gdzie przywarł do ziemi. Ona sama nie mogła nic zrobić. Rewolwer nie nadawał się do tej okazji. Obejrzała broń zabraną Włochowi i stwierdziła z grymasem, że cały jej zapas amunicji ograniczał się do tego, co było w magazynie. Zaczęła pogryzać filozoficznie kawałek czarnego chleba. Nieprzyjaciel przestal strzelać. Zapadła cisza.

Nagle Konstanty usiadł i zapalił papierosa.

— Co robisz? — przeraziła się Karolina.

— Mamy czas — odkrzyknął prawie wesoło. — Myślę, że mają nas w ręku. Wypatrzyli nas z przeciwległego krańca doliny. Pędzą na łeb na szyję. Jeżeli mają konie wypoczęte, to będą tu za kwadrans. Na szczęście niewiele ich, najwyżej piętnastu.

Karolina zerwała się i włożyła nogę w strzemię.

— Siedź. I tak im nie umkniesz. Doścignęliby nas i zastrzelili. Gdybyśmy zjechali w tamtą dolinę, mieliby nas jak na dłoni. Niema co musimy na nich zaczekać. Szczęście, że mam karabin.

— Jak uważasz — odparła spokojnie Karolina, chociaż serce tłukło jej się o żebra, a w okolicy żołądka coś dziwnie gniotło i ściskało. — Tylko, czy im damy radę?

Jordan wzruszył ramionami i odrzucił niedopałek papierosa.

— Wszystko jedno, byle tylko nie dostać kulą w plecy — odparł z prostotą. — To jest jedna z przyczyn mojej nienawiści do bolszewików, że zabijają więźniów znienacka, strzelając im w tył głowy. Tak zrobili z admirałem Kołczakiem. Nie dają nawet spojrzeć odważnie w twarz śmierci, bydlaki.

Zatrzasnął bezpiecznik karabina.

— Przylgnij do ściany, jak możesz, nie puszczaj koni, a resztę mnie zostaw — dodał, podnosząc do oczu lornetę.

— Już jadą!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Samochwalby zdrajcy Sawickiego

W ostatnim numerze tygodnika, wydawanego przez zdrajców-dezerterów ze Stronnictwa Ludowego, jeden z tych zdrajców, b. poseł Sawicki tłomaczy się, dlaczego to wystąpił ze Stronnictwa.

Tłomacząc się, oczywiście osobę swoją wynosi pod niebiosa, pisząc m. in. tak:

„Należę do działaczy cokolwiek zasłużonych dla ruchu ludowego. Za działalność polityczną wytoczono mi szereg spraw, więziono w roku 1928 przed wyborami do Sejmu, więziono też w roku 1930 i to w twierdzy brzeskiej".

Każdy, kto zna p. Sawickiego, doskonale orjentuje się, że te samochwalstwa są zwykłym fałszem. Kiedy, jak i czem zasługiwał się ten pan Sawicki, tego doprawdy nikt nie wie, a zastawianie się brześciem też ma swoje ale.

Pamiętamy wszyscy doskonale proces brzeski, co na tym procesie mówił Sawicki i jacy świadkowie go bronili.

Pamiętamy, jak to tłomacząc się przed sądem p. Sawicki mówił, że właściwie nie wie, za co odpowiada przed sądem. Wtedy, kiedy wszyscy oskarżeni otwarcie, szczerze i twardo oświadczali, że w walce z dyktaturą nie spoczną, on wymigiwał się tem, że nie wie za co odpowiada. Dalej sam przyznawał się wówczas, że należał coprawda do stronnictwa chłopskiego, ale nie odgrywał tam większej roli.

Sam więc wówczas przyznawał się że właściwie w ruchu ludowym był niczem. Dziś odrazu opowiada sam o sobie, że jest zasłużony dla ruchu ludowego.

Przypominamy dalej, że w procesie brzeskim z pośród wszystkich oskarżonych tylko on jeden Sawicki został uwolniony od winy i kary, a to dlatego, że w obronie jego zeznawali wszyscy świadkowie oskarżenia.

Czegoż więc chlubić się procesem brzeskim, kiedy o roli p. Sawickiego w tym procesie dużo niedobrego się mówi.

Napaści na ludzi zasłużonych dla ruchu ludowego i dla państwa, opowiadania, że opuścił stronnictwo, by „jak przedtem, tak i teraz wiernie służyć ludowi", jest zwykłem warcholstwem, z czego pan ten wśród wszystkich ludowców dobrze był znany. —

Lud wiejski na jego „wiernej służbie" poznał się dawno. Poznał się, co jest wart osobnik, który zdradza ten lud w ciężkiej chwili. Baba z wozu, koniom lżej. I Stronnictwu Ludowemu bez takiego balastu, bez takiego osobnika też lżej.

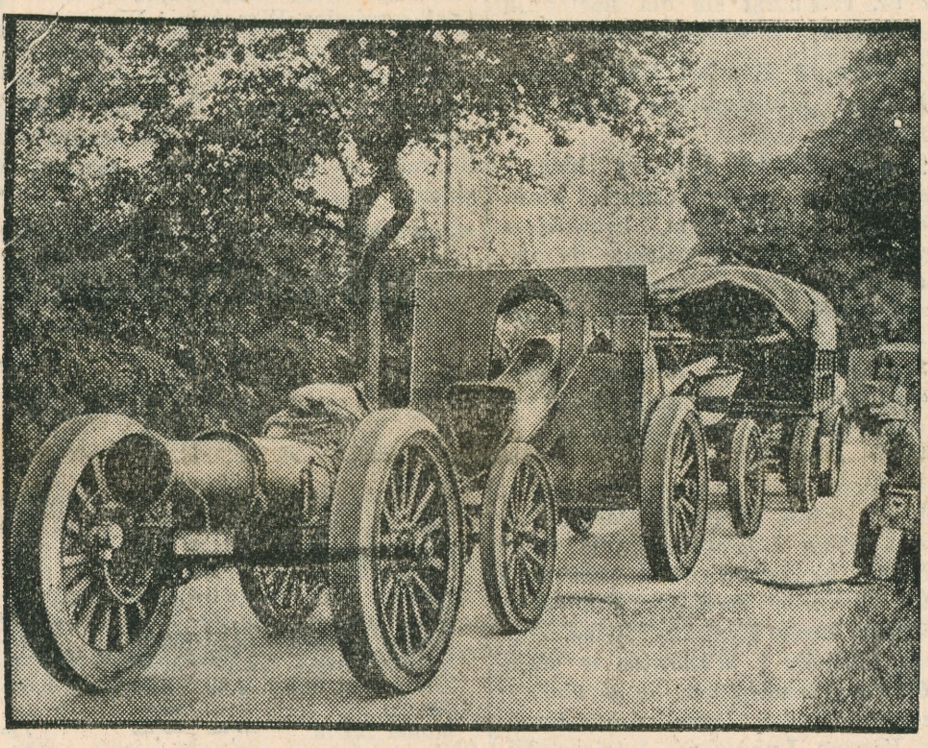
Ludowiec z Białostockiego.

Cud na Jasnej Górze

Częstochowa żyje pod wrażeniem cudownego uzdrowienia, jakiego przed obrazem Matki Boskiej na Jasnej Górze doznała niej. Eugenja Pietrzak z Łodzi. Przybyła ona do Częstochowy z pielgrzymką na ostatni odpust. Według zeznań naocznych wielu świadków, podczas modlitwy przed cudownym obrazem Pietrzakówna zemdlała.

Kiedy po kilku minutach w lokalu pogotowia Czerwonego Krzyża odzyskała przytomność, zauważyła opadnięcie bandaży, którymi owinięte było prawe ramię, a na miejscu ran, była zagojona blizna. Z dalszych oświadczeń pątniczki dowiedziano się, że przez dłuższy czas leczyła się ona u trzech lekarzy w Łodzi, jednak bez widocznych skutków poprawy. Świadkami jest wiele osób z pośród pątników oraz siostry miłosierdzia, które opatrywały chorą.

Fakt ten cudownego wydarzenia wywarł ogromne wrażenie na tysięcznych rzeszach pątników, którzy w tym dniu byli na Jasnej Górze.



Pierwsze wielkie manewry francuskie

po ukończeniu wojny odbyły się w Szampanji. Na manewrach tych dowództwo francuskie główny nacisk kładło na wypróbowanie zmotoryzowanej artylerji.

Co Kraj, to obyczaj

O pięknej i dobrej królowej belgijskiej Astrid krąży wiele opowiadań wśród jej poddanych.

Opowiadają, że pewnego dnia królowa, która, jak wiadomo, chodziła po ulicach Brukseli bez żadnej eskorty, wychodziła z jakiegoś sklepu, gdy przebiegający ulicą chłopiec potrącił ją z całej siły. Nie myśląc o tem, by przeprosić, chciał biec dalej, gdy królowa zatrzymała go za ramię i powiedziała:

— Mój chłopcze, kiedy się kogoś trąca, trzeba go przeprosić.

Chłopak nie poznał królowej i odburknął:

— Nie jest pani moją matką, by mi robić uwagi.

— Mylisz się, — odpowiedziała królowa — jestem twoją matką. Jestem królową i matką moich wszystkich obywateli.

Chłopiec dopiero teraz poznał królową, którą znał z fotografji i z placem przepraszał ją, powtarzając:

— Już nigdy, nigdy, przyrzekam, nie zachowam się tak niegrzecznie..

* * *

Gdyby Polska miała taką matkę dla wszystkich obywateli, obywatele nie byliby podzieleni na dwie klasy.

★

W Brukseli opowiadano następującą historyjkę.

Było to jeszcze za życia króla Alberta. Odbywała się właśnie doroczna rewja wojskowa.

Na chodniku tłoczyli się ludzie. Między innymi stała tam skromnie ubrana młoda kobieta, trzymając małą dziewczynkę za rękę.

Gdy środkiem ulicy jechała kawalerja a wśród oficerów zajaśniała piękna postać księcia Leopolda na koniu, pani podniosła dziewuszkę wysoko nad głową i powiedziała:

— Przyjrzyj się tatusiowi.

Książę Brabantu odwrócił głowę i poważnie zasalutował pani z dzieckiem.

Wtedy dopiero tłum, wpatrzony w jezdnię poznał, że wśród niego znajduje się księżna Astrid, przyszła królowa. Zrobiono jej owację.

* * *

Przyszła królowa wśród tłumu!!!

W Polsce zaś, każdy naganiacz sanacyjny, albo przyszły sekretarzyna grodzki musi siedzieć na — trybunie!

Kiedy policjantom wolno strzelać?

Komendant Główny P. P. wydał nowe zarządzenie o stosowaniu strzału ostrzegawczego przy pościgu za przestępcami.

Podczas zatrzymywania podejrzanych bądź też pościgu za przestępcami policjanci nadużywają niekiedy prawa przysługującego im oddania strzału ostrzegawczego. W związku z powyższem Główny Komendant P. P. wyjaśnił, iż użycie broni poprzedzać ma jednorazowe donośne wezwanie: „Stój! policja!" Przy zetknięciu się z niebezpiecznymi przestępcami to brzmieć powinno: „Ręce do góry!" Gdy wezwania te nie odnoszą skutku, policjant ma prawo użycia broni.

Strzał ostrzegawczy w powietrze może mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy ze względu na odległość lub kierunek wiatru wezwanie jest niemożliwe.

W wypadkach, w których zwłoka grozi niebezpieczeństwem policjantowi lub osobom trzecim, albo może udaremnić pościg czy też spowodować klęskę żywiołową, policjant ma prawo użycia broni bez wezwania i bez strzału ostrzegawczego.

Węgrzy w walce z samobójstwem narodu

W tych dniach w miejscowości Harkany na Węgrzech odbyła się uroczystość ku czci matek, podczas której w obecności regenta Węgier, Horthy'ego, wręczono nagrody 300 matkom licznego potomstwa. W czasie tej uroczystości nadżupan komitetu zwrócił się do regenta z prośbą, by podobnie, jak przed szesnastu laty oswobodzono kraj od bolszewizmu, dziś odpowiedniemi zarządzeniami rządowemi ocalić naród od samobójstwa, płynącego z epidemji systemu jednego dziecka.

Odpowiadając na to przemówienie regent Horthy oświadczył, że przygotowywane są prawne przepisy rządowe, ułatwiające zawieranie małżeństw, a utrudniające rozwody. Oświadczenie swe regent Węgier zakończył wezwaniem całego narodu z systemem rodzin o jednem tylko dziecku.

Morderca prosi o karę śmierci

W maju br. w Sędowie powiatu mogileńskiego powstawały nieustanne kłótnie między 56-letnim Janem Pawełą, a jego dorosłymi synami. Podczas jednej sprzeczki Paweła uderzył cegłą w głowę jednego z synów. Przerażeni synowie zamknęli się w jednej ubikacji, a Paweła niespokojny rozpoczął atakować drzwi, awanturując się przytem niesłychanie. Wtedy szwagier, 62-letni Jan Smuszkiewicz próbował uspokoić Pawełę lecz ten w pasji uderzył cegłą w głowę Smuszkiewicza tak silnie, że ten padł martwy na ziemię.

Sprawa ta znalazła swój epilog dnia 26 bm. przed sądem okręgowym. Oskarżony, po wniesieniu przez prokuratora kary śmierci, poprosił sąd o wymierzenie tej kary. Wyrok sądu brzmiał jednak inaczej: zasądzono Pawełę na 4 lata więzienia wraz z poniesieniem kosztów i opłat sądowych.

Samobójstwo sędziego

Przedwczoraj nocy popełnił samobójstwo sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu Bolesław Jasiński. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie roztrój nerwowy.

Wieś spłonęła

Pod Grójcem, woj. warszawskiem we wsi Wola Włoska wybuchł pożar w zabudowaniach Adama Jaśkowskiego, Pożar ogarnął wkrótce wszystkie zabudowania i przerzucił się na domy sąsiadów, tak że wkrótce cała wieś stanęła w płomieniach.

Na ratunek pospieszyło kilka oddziałów ochotniczych straży ogniowych z sąsiednich miejscowości. Po kilku godzinach pożar ugaszono, spaliło się jednak 15 gospodarstw wraz z wszystkiemi budynkami. Pastwą płomieni padły również tegoroczne zbiory, żywy inwentarz i narzędzia.

Straty, według obliczeń gospodarzy, sięgają 100.000 zł.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 10 września 1935 r.

Wtorek: Mikołaja z Tolent
Wschód słońca: 5.00; zachód 18.06
Sroda: Prota i Jacka mm.
Wschód słońca: 5.01; zachód 18.03
Czwartek: Gwidona
Wschód słońca: 5.03; zachód 18.01

★ DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK".

Wojewódzłwa centralne

ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW.

Pod wsią Krasnogrodem w powiecie zamojskim wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której ponieśli śmierć dwaj lotnicy. Na zawody lotnicze do Katowic lecieli z Warszawy samolotem inż. Korbel i sierżant Kubalczyk. W pobliżu Krasnogrodu samolot z niewiadomych przyczyn spadł rozbijając się w drzazgi. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Z BIAŁEGOSTOKU DO BEREZY KARTUSKIEJ.

Z rozporządzenia władz administracyjnych został aresztowany i wywieziony do obozu odosobnienia w Berezie radny miejski i działacz Stronnictwa Narodowego w Białymstoku, Czesław Serwatko. Ponadto aresztowany został radny Franciszek Biegański, Paweł Janicki z Ogrodniczek i inni.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI.

We wsi Natolin pow. lubelskiego, na dom Adama Szostaka dokonano krwawego napadu rabunkowego. Na podwórze dostali się nieznani sprawcy którzy po sterroryzowaniu mieszkańców weszli do mieszkania.

Jeden z bandytów wystrzałem z rewolweru położył trupem na miejscu syna Szostaka, Stanisława, poczem bandyci dotkliwie poturbowali właściciela mieszkania, a następnie zrabowali 700 zł gotówką.

ZASĄDZENIE NIEUCZCIWYCH SOŁTYSÓW.

Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał 3 procesy, wytoczone sołtysom defraudantom powiatu chełmskiego.

W pierwszej rozprawie sołtys wsi Dorochos, Józef Potajemiec, zdefraudował 760 zł, za co został skazany na rok więzienia. Drugi sołtys w Haliczarach, Samiński, przywłaszczył sobie pobrane podatki, w wysokości przeszło 500 zł. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny. Wreszcie w trzeciej rozprawie sołtysa i poborcę podatkowego wsi Sielec za zdefraudowanie przeszło 2.000 zł skazano na 6 mies. więzienia.

Kresy Wschodnie.

NAGRODY ZA DOBRĄ HODOWLĘ BYDŁA.

W Młynowie pow. dubieńskiego na Wołyniu odbył się przegląd bydła rasy czerwonej polskiej. Doprowadzony materjał hodowlany przedstawiał się bardzo dobrze, to też przeszło 100 gospodarzy otrzymało nagrody pieniężne, ofiarowane przez wołyńską izbę rolniczą, wydział powiatowy, i poszczególne zarządy gminne.

ŚMIERĆ PODCZAS MŁÓCKI.

We wsi Woczesk, pow. łuckiego na Wołyniu, podczas młócenia zboża spadł z młóckarni 13-letni Włodzimierz Waliszczuk, który doznał połamania kilku żeber oraz rozcięcia brzucha, wskutek czego zmarł w szpitalu powiatowym w Kowlu.

SPŁONĘŁO 27 BUDYNKÓW.

We wsi Połoczany gm. Mikołajewszczyzna na Wileńszczyźnie w zabudowaniach Stefana Piotrowskiego wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło 16 zabudowań gospodarczych, 11 domów mieszkalnych i 1 łaźnia.

Zupełny bojkot wyborów — Chłopi żądają powrotu prez. Witosa

Ujezna, pow. Przeworsk. W niedzielę, dnia 1-go września br. odbył się u nas staraniem S. L. wielki wiec ludowy dla wsi Ujezna, Mirocin, Rozbórz i Pełkinie. Przewodniczył ob. Tomasz Kocur, przewodniczący koła S. L. z Ujeznej, który powitał prelegentów i zebranych. Sekretarzował ob. Stanisław Ochyra z Rozborza. Referaty polityczne i gospodarcze wygłosili szczegółowo ob. Władysław Kojder z Grzęski i dr. Jedliński. Uchwalono zupełny bojkot wyborów, żądanie reformy rolnej natychmiastowego rozwiązania karteli, obniżenia podatków w stosunku do obniżenia się cen produktów rolnych, obniżenia cen produktów przemysłowych, zmiany rozporządzeń oddłużeniowych dla wsi przez udzielenie moratorjum 3-letniego, skreślenia długów o 50 proc. i rozłożenia reszty na 50 lat oraz przejęcia przez banki państwowe niektórych długów, wreszcie żądano bezpłatnej nauki i obniżenia czesnego w szkołach średnich i na uniwersytetach, zwolnienia urzędników, którzy zajmują po dwie posady i obniżenia poborów wysokim urzędnikom, rozwiązania obecnych samorządów.

W końcu uchwalono cześć i uznanie działaczom ludowym za obronę szerokich rzesz ludowych, a pogardę sanacji i rozbijaczom.

Okrzykiem na cześć S. L. zamknięto zebranie.

Obecnych przeszło 500 osób. Zebranie odbyło się bardzo poważnie, co świadczy o sile S. L. także w powiecie przeworskim. Obecny.

Przygody niedźwiedzia cyrkowego

W czasie transportu kolejowego wędrownego cyrku, za stacją kolejową Kiwerce, na Wołyniu, ze znajdującego się w ruchu pociągu wypadła klatka z niedźwiedziem. Pomimo dość szybkiego ruchu pociągu niedźwiedź ocalał i oszołomiony wypadkiem pozostał na miejscu obok klatki.

Na miejscu wypadku zaczęła się licznie gromadzić okoliczna ludność. W pewnym momencie podrażniony zbiegowiskiem niedźwiedź rzucił się na tłum ludzi i dotkliwie pogryzł 11-letniego Zygmunta Henryka, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Łucku.

Nie pozwolili gasić ognia

We wsi Kozienicę na Wileńszczyźnie wybuchł pożar spowodowany uderzeniem pioruna. Gdy na miejsce przybyła straż ogniowa z pobliskiej osady Kozienice, chłopi nie dopuścili strażaków do gaszenia ognia, broniąc kołami przystępu do miejsca pożaru. Strażacy musieli przyglądać się bezczynnie, jak płonęły zabudowania.

Okazuje się, iż w tej okolicy istnieje przesąd, że nie wolno gasić pożaru powstałego od pioruna, ponieważ pożar taki jest wyrazem „gniewu Bożego".

14-letnia dziewczyna ofiarą potwornego mordercy

W Krakowie, na wzgórzach podmiejskich, w okolicy Woli Justowskiej, znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, nakryte płaszczem. Zwłoki leżały tu już 2 do 3 dni.

Na szyi zamordowanej zaciśnięta była pętla, sporządzona z trzykrotnie skręconej wstążki, w ustach tkwił knebel z trawy i zielska. Ponadto na ciele zmarłej widniały liczne zadrapania i ślady krwi.

Dochodzenia policyjne wykazały, że zamordowaną jest 14-letnia Julja córka krawcowej Gierasowej, która zeznała, że jej córka Julja wydaliła się w czwartek popoł. z domu i odtąd nie wróciła. Ponieważ rysopis podany przez matkę, zgadzał się z rysopisem znalezionych zwłok, przeto Gierasową zawieziono na Sikornik.

Tutaj doszło do dramatycznej sceny. Matka rzuciła się z płaczem na zwłoki, rozpoznając w zamordowanej swoją córkę.

W związku z tem aresztowano kilku osobników, podejrzanych o dokonanie tego morderstwa.

Ciemna przeszłość sekwestratora Urzędu Skarbowego

Wielkie wrażenie zrobiła swego czasu w Inowrocławiu wieść o aresztowaniu poborcy podatkowego tut. Urzędu Skarbowego Andrzeja Krukowskiego, podejrzanego o dokonanie wielkich nadużyć na szkodę miejscowych podatników. W trakcie dochodzeń śledczych ustalono, że Krukowski kasował znaczne kwoty tyt. podatków od miejscowych kupców i przemysłowców wydając wzamian fałszowane pokwitowania, które misternie podrabiał według wzorów autentycznych kwitów Urzędu Skarbowego Ostatnio zasiadł Krukowski na ławie oskarżonych przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Z aktu oskarżenia wynikało, że już po zdemaskowaniu oszukańczych praktyk Krukowskiego, na terenie miasta Inowrocławia i po zawieszeniu go w urzędowaniu, przerzucił on swoją działalność na okoliczne wioski, i tutaj przy pomocy sfałszowanych kwitów zainkasował znaczne kwoty pieniężny od rolników.

Podczas rozprawy wyłoniły się jeszcze inne zarzuty i do pewnego stopnia uzasadnione poszlaki przestępstw Krukowskiego, to też trybunał powziął decyzję odroczenia rozprawy i powołania na następny termin dodatkowych świadków na różne przestępstwa popełnione przez Krukowskiego.

Zastrzelił z zemsty za pozbawienie pracy

Na korytarzu urzędu gminnego we wsi Radoszyce pow. koneckiego w woj. kieleckiem, zabity został strzałami z dubeltówki wójt gminy, Kazimierz Książek. Zabójstwa dokonał b. pisarz tej gminy Karol Truszkowski, z zemsty za to, że został przez Książka zwolniony z posady 31 sierpnia. Zabójcę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Niszczące burze w woj. stanisławowskiem

Woj. stanisławowskie nawiedziło ostatnio szereg burz, które wyrządziły wielkie szkody. Szczególnie ucierpiały miejscowości: Kutyska, Obaje, Niźniów, Okniany, Horłów, Chocimierz, Paźniki, Trojany i Gruszka, gdzie zniszczone zostały doszczetnie plony na polach oraz drzewa owocowe w sadach i przy drogach.

Na przestrzeni Jezierzany-Chocimierz piorun zniszczył linję telegraficzną, łamiąc kilka słupów. Szkody wyrządzone przez burzę obliczane są na kilkaset tysięcy złotych.

Małopolska.

SAMOLOT ROZBIŁ SIĘ POD JAROSŁAWIEM.

Podczas ćwiczeń dywizyjnych samolot wojskowy, lecący nad wsią Zarzecze pow. Jarosław musiał lądować z powodu defektu.

Wskutek zmroku pilot nie mógł jednak znaleźć odpowiedniego miejsca do lądowania i samolot, zetknąwszy się mocno z ziemią, rozbił się na dwie odrębne części. Pilot i obserwator ponieśli obrażenia. Natychmiast przewieziono ich do szpitala garnizonowego w Jarosławiu.

OBERWANIE CHMURY NAD KOŁOMYJĄ.

Dnia 30 sierpnia nastąpiło oberwanie chmury nad Kołomyją. Silna burza gradowa zniszczyła wiele sadów. Nastąpiło wyrwanie dużo drzew z korzeniami. W parku miejskim złamany został stuletni jesion, burza również zwaliła kilkanaście drzew, które upadły na przewody elektryczne, powodując przerwanie linji. Grad wielkości orzecha powybijał okna w wielu domach na peryferjach miasta. Szkody są bardzo znaczne.

NIEZWYKŁY SPOSÓB SAMOBÓJSTWA.

Na Czartowskiej Skale pod Lwowem popełnia wstrząsające samobójstwo 24-letnia absolwentka gimnazjum Nina Hosser, zam. przy ul. Łyczakowskiej.

Rzuciła się ona z wieży triangulacyjnej i poniosła śmierć na miejscu. Przy zwłokach znaleziono list, z którego wynika, że przyczyną samobójstwa był brak pracy i rozpacz z powodu eksmisji, grożącej starszce matce desperatki.

SKRYTOBÓJCZY ZAMACH NA NAUCZYCIELA.

W nocy z wtorku na środę w Polance pow. lwowskiego dokonano skrytobójczego zamachu na nauczyciela miejscowej szkoły Stan. Kulynycza. Rannego Kulynycza przewieziono do szpitala we Lwowie, gdzie zmarł.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Konkurs dla radjosłuchaczy

Zawody balonowe o puhar Gordon-Benetta 1935 roku

Z okazji międzynarodowych zawodów balonowych, które odbędą się w Warszawie, 15 września br., Referat Sportowy Polskiego Radja przy poparciu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Aeroklubu Rzeczypospolitej urządza konkurs z nagrodami na następujące trzy pytania:

1) „Jako dystans — ile kilometrów) przebędzie zwycięski balon w tegorocznych zawodach Gordon-Bennett?

Odpowiedź na to pytanie należy wyrazić jedną liczbą całkowitą. W poprzednich dwu zawodach, zwycięski balon „Kościuszko“ przebył każdorazowo odległość wynoszącą ponad 1.300 kilometrów.

2) „Jak sklasyfikują się względem **siebie balony polskie?“**

Polska zgłosiła trzy balony na tegoroczne zawody Gordon-Bennetta. Balon „Polonia“ z załogą: kpt. Burzyński i por. Kowalski; „Kościuszko“ z załogą: kpt. Hynek i por. Pomaski, oraz „Warszawa“ z załogą: kpt. Janusz i por. Wawszczak.

3) „Jak się nazywa, jaką wysokość posiada i gdzie znajduje się szczyt górski, na którym Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej dokonuje budowy Obserwatorjum Astronomiczno-Meteorologicznego?“

Za najlepsze odpowiedzi na wszystkie te trzy pytania przyznane będą nagrody ufundowane przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród nagród tych są m. in.: podróż lotnicza po Polsce, oraz podróż i tygodniowy pobyt na zawodach szybowcowych w Ustjanowie, na Podhalu.

Przy podróży lotniczej nagrodzony otrzymuje bezpłatny przelot na linjach lotniczych z najbliższego mu portu lotniczego do innego, przez siebie wybranego portu lotniczego i z powrotem. W wypadku, gdy osoba nagrodzona mieszka poza miastem, w którem jest port lotniczy — otrzyma jeszcze bezpłatne przejazdy kolejowe tam i z powrotem. Nagroda tygodniowy pobyt w Ustjanowej: nagrodzony otrzyma bilet na przejazd kolejowy do Obozu Szybowcowego w Ustjanowej na Podhalu i tygodniowy tam pobyt na krajowych zawodach szybowcowych.

Dalsze nagrody: 10 ozdobnych książek Majora Skarżyńskiego i Kapitana Burżyńskiego oraz 10 prenumerat „Lotu Polskiego“ i „Skrzydlatej Polski“.

Odpowiedzi na konkurs należy nadsyłać do dnia 14-go września br. do Referatu Sportowego Polskiego Radja, Warszawa, plac Dąbrowskiego 3, w kopertach zamkniętych, opatrzonych napisem „Konkurs L. O. P. P. i Aeroklubu“.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty tuż po zawodach Gordon-Bennett, to jest około 25 września bieżącego roku. Dokona tego Sąd Konkursowy pod przewodnictwem: Kpt. Zbigniewa Burżyńskiego i w składzie: dyr. inż. Stanisław Krasuski, por .Juljusz Baykowski, red. Wacław Sobol i red. Józef Włodarkiewicz.

Szczegóły konkursu w czasopismach „Antena“ i „Lot Polski“.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 10. 9. — 6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół; 12,30 Koncert południowy; 13,30 Z rynku pracy; 15,15 Przegląd giełdowy; 15,30 Koncert; 16,00 Skrzynka P. K. O.; 16,30 Utwory skrzypcowe; 16,15 Koncert; 17,00 Od mleka do taśmy filmowej; 17,30 Koncert organowy; 17,50 Skrzynka językowa; 18,00 Muzyka taneczna; 18,30 Szkio literacki; 18,45 Piosenki; 18,00 Wiadomości rolnicze; 19,20 Koncert; 19,50 Pogadanka aktualna; 20.20 Koncert europejski z Budapesztu; 22,30 „Dopolavoro“ — feljeton; 22.45 Muzyka; 23,05 Muzyka.

Środa, 11. 9. — 8,00 Audycja dla szkół; 12,04 Dziennik południowy; 12,15 Udział matki w pracy szkolnej dziecka — pogadanka; 12,30 Koncert; 15,30 Koncert solistów; 16,00 Zrobimy sobie sami hektograf — audycja dla dzieci starszych; 17,00 Stolica wodziaków — reportaż; 17,15 Muzyka salonowa; 17,50 Przegląd humoru zagranicznego; 18,00 Muzyka; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,40Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18,45 Koncert solistów; 19,00 Wczesny czy późny siew — pogadanka rolnicza; 19,20 Koncert; 19,50 Loty bez silnika — reportaż; 20,00 Muzyka szwedzka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Twórczość Fr. Chopina; 21,35 Spadek po młodej Polsce — szkic literacki; 21,50 O możliwości leczenia raka — odczyt; 22,00 Koncert; 23,05 Muzyka.

Odpowiedzi redakcji

— **Panu Kaźmierczakowi St., kol. Annolesie, p. Rusiec, Łdz.** Podatek wojskowy opłacają: 1) osoby przeniesione do rezerwy w myśl art. 62 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym tj. jedyni żywiciele rodzin, właściciele oddziedziczonych gospodarstw rolnych i osoby, odbywające studja naukowe, o ile osoby te po dwukrotnych odroczeniach pociągnięci zostali do odbycia tylko pięciomiesięcznej służby wojskowej. Osoby te opłacają podatek wojskowy w wysokości 10,— zł rocznie do ukończenia 40 roku życia; 2) uznani przy poborze lub też w czasie odbywania służby wojskowej w pospolitym ruszeniu a) z bronią w ręku (Kat. C i B), bez broni (Kat. D), c) i zupełnie niezdolni do służby wojskowej (Kat. E). Osoby wymienione pod 2) opłacają podatek wojskowy do ukończenia 50 roku życia i to pod a) w wysokości 15,— zł rocznie, pod b) w wysokości 20,— zł rocznie, i pod c) w wysokości 10,— zł rocznie.

Nie płacą podatku wojskowego osoby, utrzymywane kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej lub uznani za zupełnie niezdolych do służby wojskowej i jednocześnie niezdolni ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, o ile nie osięgają dochodu rocznego 1.500 wzgl. 2.500 zł (§ 2). — Pozatem w poszczególnym roku podatkowym zwolnieni są a) ci, którzy w roku tym odbywali ćwiczenia wojskowe, b) w roku przez conajmniej 6 miesięcy brali udział w pracy przysposobienia wojskowego i c) ci, którzy w ciągu roku pozostawali conajmniej dwa miesiące bez p... i nie osiągają dochodów rocznych 1.500 zł wzgl. 2.500 zł rocznie.

Sprawa podatku wojskowego reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24. 8. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89/31, poz. 697. — Do rozkładania na raty, darowywania kar za zwłokę, odraczania płatności podatku, umarzania w całości lub częściowo zaległego zasadniczego podatku wojskowego, uprawnione są gminy pobierające ten podatek. — Odwołanie od wymiaru podatku wojskowego w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego wnosi się do właściwej Izby Skarbowej za pośrednictwem Urzędu Skarbowego, który dokonał wymiaru, w ciągu dni 30 od dnia doręczenia nakazu płatniczego. — Odwołanie jednakże nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku. — Przeciwko wymiarowi zasadniczego podatku wojskowego, służy płatnikowi prawo odwołania w ciągu 14 dni do władz nadzorczych, za pośrednictwem władzy, która dokonała wymiar. Lecz i tu wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku terminowego uiszczenia podatku.

— **Ślusarczyk Józef, Zakliczyn 234.** Abon. opł. do 1. VI. 35 r.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski przestań pić wódkę!!!

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie.